

Rozprawę prowadził wiceprezes Sądu Okręgowego — Mirza Kryczyński — wotowali sędziowie — Karasiewicz i Szymanski. Oskarżał wiceprokurator rejonu II — Kamiewski. Bronił Mec. Piórkaz z Odyn.

Wytczne polityki zagranicznej Francji

Stosunki z Polską i innymi państwami Europy
Exposé min. Bonnet w izbie deputowanych

PARYŻ, 27.1 — Minister spraw zagran. Bonnet wygłosił wczoraj w izbie deputowanych wykład o polityce zagranicznej Francji.

W pierwszej części swej mowy Bonnet poświęcił sprawę Czechosłowacji. Niektórzy deputowani przypisują wszystkie niepowodzenia Francji układowi monarchijnemu, a nie polityce. Bonnet odpowiedział, że polityka Francji nie była polityką monarchijną, ale polityką państwa. Wypowiedzenie przez Rzeszę klauzuli rozbrojenia i przyłączenie Austrii, Francja zniósła wszystkie te wydziały, nie przeciwstawiając się im silą. Trudno zatem, aby Francja zajęła inne stanowisko w sprawie czechosłowackiej. Rząd francuski uprzedzał kilka razy rząd czechosłowacki, że Francja nie mogłaby się przeciwstawić sile pchającej, którego by zażądała ludność niemiecka w Sudetach. Układ monachijski pozwolił Francji i całej Europie uniknąć wojny.

Następnie Bonnet podkreślił bliską współpracę francusko-brytyjską na wschodnich polach, po czym przeszedł do zagadnienia stosunków francusko-niemieckich. Wspólna deklaracja Francji i Niemiec powinna stanowić tylko pierwszy etap i otworzyć perspektywę dla współpracy pełnej zarówno obu krajów w przyszłości. Jesteśmy sąsiadami Niemców i musimy mieć z Niemcami stosunki sąsiedzkie. Czyż ktoś może sądzić, że stosunki francusko-niemieckie byłyby łatwiejsze po nowej wojnie? Bonnet wyraża przekonanie, że gdyby we Francji urządzono referendum w sprawie deklaracji francusko-niemieckiej, to takie głosowanie ludowe we Francji ratyfikowałoby z całą pewnością tę deklarację.

Omawiając stosunki włosko-francuskie,

Bonnet podkreślił, iż Francja utrzymuje całkowicie swe stanowisko, wyrażone w poprzednich deklaracjach. Nie może ona przyjąć w tej dziedzinie ani arbitrażu, ani koncyliacji. Francja nie dopuści, aby naruszenia została integralność imperium francuskiego.

W ustępie, dotyczącym państw Europy środkowej i wschodniej, jak Rumunia, Jugosławia, Bułgaria i Turcja, min. Bonnet oświadczył, że rząd francuski interesuje się tymi krajami. Do państw tych wysłana została misja gospodarcza dla zbadania możliwości ożywienia wymiany handlowej.

Poruszając sprawę Polski, Bonnet stwierdził, że przyjaźń z Francją stanowi jeden z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej. Trzeba skończyć z legendą, oświadczył Bonnet, jakoby polityka Francji miała zrywać zobowiązania, zaciągane na wschodzie Europy w stosunku do Związku Sowieckiego lub Polski. Zobowiązania te istnieją zawsze i powinny być stosowane w tym duchu, w jakim zostały zaciągnięte.

Przechodząc do kwestii hiszpańskiej, Bonnet podkreślił, że Francja zamierza utrzymać politykę nieinterwencji, lecz nie może dopuścić, aby państwo obce naruszyło niepodległość Hiszpanii i zagroziło w ten sposób bezpieczeństwu Francji. Bonnet powołał się na oświadczenie lorda Halifaxa, że Włochy nie będą się starały użyć na Hiszpanii, wyspach lub koloniach hiszpańskich żadnych przywilejów ekonomicznych lub zysków terytorialnych.

Koniec swego przemówienia min. Bonnet poświęcił odpowiedzi na polemiczne ataki interpellantów, odpowiadając dużej deput. Keryllisowi, a szczególnie mówcom

komunistycznym, przeciwko którym występował w ostrej formie.

Przemówienie min. Bonnet'a wysłuchane było przez izbę przez czas dłuższy w całkowitym spokoju. Dopiero pod koniec przemówienia, gdy minister zaczął odpowiadać poszczególnym interpellantom, doszło do poważnych incydentów, szczególnie ze strony law komunistycznych. Dopiero po 2-krotnym zagrożeniu przewodniczącego, że zawiesi posiedzenie, spokój został częściowo przywrócony i minister zdołał zakończyć swe przemówienie. Komunistki zęgnali schodzącego ministra wrogimi okrzykami, socjaliści zachowywali zimną obojętność.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

PARYŻ, 17.1 — Debaty zagraniczne w izbie deputowanych zakończyła się głosowaniem, w którym uchwalono votum zaufania rządowi 374 głosami przeciwko 228.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Skróty telegraficzne.

BERLIN. Przewodniczący Reichstagu marszałek Goering zwołał Reichstag na poniedziałek godz. 20. Na porządku dziennym znajduje się 1) uconstytuowanie się Reichstagu i 2) wysłuchanie deklaracji rządu Rzeszy, którą oświadczył węgierski kanclerz Hitler.

KOWNO. Wczoraj został ogłoszony w litewskich wiadomościach urzędowych tekst polsko-litewskiej umowy handlowej.

LONDYN. Delegacja żydowskiego komitetu kolonizacyjnego, która z rabinem Dr. Schorrem na czele przybyła onegdaj do Londynu, przyleciała wczoraj przez ambasadę Rządową.

BERLIN. Wszystkie dzieci i wnuki cesarza Wilhelma 2-go wychyliły do Dorn z okazji dzisiejszej 60-tej rocznicy urodzin b. cesarza.

Przez Kanał Suezki przepłynęły dwie włoskie łodzie podwodne, udające się z Pola do Massaua.

LONDYN. Wczoraj nastąpiło na linii Cambridge — Londyn zerwanie pociągów. Dwie osoby zostały zabite, a 8 odniosło ciężkie obrażenia.

JEROZOLIMA. W starej dzielnicy miasta miała wczoraj miejsce gwałtowna strzelanina w okolicach meczetu oraz mieszkanka fakhr Naszazibiego. W pobliżu Ramleh znaleziono w jednym z gajów pomarańczowych zabitego Araba.

BRUKSELA. Jednemu z bawiących przejeżdżając w Brukseli lekarzy złodzieje skradli z samochodu kasetkę, zawierającą 14 tubek kultur mikrobów. Niektóre z tych mikrobów są chrobotoworące.

WASZYNGTON. Attache lotniczy ambasady francuskiej pułk. Weiser podpisał umowę z firmą Curtiss na dostawę 100 samolotów myśliwskich. Ogółem więc Francja zamówiła 200 aparatów myśliwskich Curtiss'a.

CZERNIOWCE. Na Dunaju w pobliżu Brajły zatopiono łódź, w której znajdowało się 3 wieśniaków. Dwóch z nich utonąło, trzeci zdołał dopłynąć do brzoju.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMIOWYCH

P.K.O. SERIA II.

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO. w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł. 1.000 — otrzymując właściciele następujących książeczek: nr. nr. 50.422 52932 53148 53561 54122 56103 57158 59320 59940 60524 61997 62212 62811 63341 63199 64779 65259 65385 65756 67265 68118 73863 79080 80713 93018 85154 85334 86178 86167 86179 87560 87586 91450 92038 92579 96389 98199 10112 101621 102039 103184 103544 109403 109681 118220 100624 111867 111896 112393 112672 113.085 114733 113894 114599 115173 115479 118350 118785

Książeczka premiowana serii II-jej wylosowana dawniej, a nie realizowana: nr. 69101

KONFERENCJA POSŁÓW I SENATORÓW ROLNIKÓW.

WARSZAWA, 27.1 (PAT) — Wczoraj z inicjatywy ministra Juliusza Poniatońskiego odbyła się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych trzecia z kolei konferencja posłów i senatorów rolników. Podczas konferencji referaty na tematy aktualne polityki rolnej przedstawił minister Poniatoński i dyrektor departamentu ekonomicznego p. Czesław Bobrowski. Po referatach obecni zadali szereg pytań, dotyczących treści referatów, na które odpowiedzi udzielił minister Poniatoński.

LITEWSKA FLOTA HANDLOWA.

KOWNO, 27.1 — Litewska flota handlowa w dn. 1 stycznia r. b. liczyła 9 statków o łącznej pojemności 11.358 trb wobec 8 statków o pojemności 7.560 trb w analogicznym miesiącu 1938 r.

Pol'landi zastrzelili następcę Oodreanu.

BUKARESZT, 27.1. — Wczoraj wieczorem policja wkraczająca do jednego z domów na przedmieściu Bukaresztu, została zaatakowana strzałami z broni palnej. Trzech agentów policji odniosło rany. Odpowiadając na strzały policjanci zabili na pastnisk. Był nim Wasyl Cziestescu kierownik organizacji terrorystycznej Żelaznej Gwardii po śmierci Codreanu. Cziestescu był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję.

Reforma szkolna zostaje wdrażana

WARSZAWA, 27.1 — Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad projektem ustawy budżetowej na rok 1939. Wyznaczyła Komisja Publicznej 2-godzinny referat wygłosił pos. dr. Stah. Wskazał on, że preliżmarz obecny przewiduje w tym resorcie wydatki w sumie 300 mil. to jest o 23 mil. więcej niż budżet bieżącego roku.

Co do zagadnień religijnych, referent podkreśla, że wzajemny stosunek między władzami państwowymi a przedstawicielami polskiego duchowieństwa katolickiego układa się coraz lepiej.

Jeżeli chodzi o duchowieństwo greckokatolickie, to jego działalność stoi często w sprzeczności z obowiązującymi ustawami, nie wyłączając konkordatu.

Co do stosunku państwa do innych wyznań na pierwszy plan wysuwa się uregulowanie prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce.

Mówiąc o szkolnictwie ogólnokształcącym, referent wysuwa postulat podwyższenia w następnym roku ilości etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych co najmniej o 1000. Dalej referent wspomina o postulatach uposażeń nauczycieli i dochodzi do wniosku, że przynajmniej najważniejsze z tych postulatów należałoby spełnić w miarę możliwości budżetowych w jak najkrótszym czasie.

Wiele względów przemawia za tym, aby nauczycielstwo otrzymało odrębną ustawę uposażeniową. Wtedy wiele słusznych postulatów mogłoby znaleźć zaspokojenie.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe, to zdaniem referenta — należałoby domagać się co najmniej 180 nowych etatów w szkolnictwie zawodowym i 40 w rolniczym.

W publicznych dyskusjach się często czy należy cofnąć się z drogi, na którą nas wprowadziła reforma szkolna z 1932 r. i ponownie przebudować szkolnictwo, czy też po tej drodze postępować dalej. Nie ulega wątpliwości, że należy iść dalej w obranym kierunku, nie wywołując chaosu i nie podkopując osiągniętych rezultatów pozytywnych, ale usuwając stopniowo braki i zapełniając luki.

Przechodząc do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, pos. Stah zauważa, że posiadamy ogółem 824 katedr akademickich, jednak obsadzonych jest tylko 701.

Rozwój wszystkich działów szkolnictwa związany jest w Polsce najsilniej z budownictwem, w którego zakresie wszystkie one od czuwań bardzo dotkliwe braki.

Wydatki na sztukę w kwocie 2.589.000 są nad wyraz skromne.

Sprawa funduszy na sztukę łączy się ściśle z postulatem centralizacji w jednym ośrodku dyspozycyjnym całej ingerencji oraz interwencji rządu w sprawę kultury.

Dziedziną na wychowanie fizyczne wyraża się w sumie łącznej — 7.400.000 zł. Jest to niewątpliwie za mało z punktu widzenia tak potrzeb obronności, jak i roli kultury fizycznej człowieka.

Referent sądzi, że winien być wypracowany program ideowy wychowania społecznego — obywatelskiego na terenie szkół średnich i sądzi, że powinno się uczynić duży wysiłek w kierunku odpowiedniego doboru wychowawców w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o sprawy zaburzone na uniwersytecie, to można się spotkać z zdaniem, że w ostatnich czasach nastąpiła pewna pacy-

fikacja studentów i że mamy obecnie mniej niż zawieszonych wykładów, mniej awanсів, choć sporadyczne wypadki kłopotliwej potępienia godne.

Na zakończenie sprawozdania wnosi o uchwalenie szeregu rezolucji: o podwyższeniu kwadransu min. W. R. i G. P. w przyszłych latach.

Następnie przemawiał p. minister w. r. i o. p. Świętosławski, przedstawiając obraz działalności swego resortu w rozlicznych jego dziedzinach.

Z kolei zwrócił się do państwa obywateli, w której liczni posłowie przezywali swą uwagę do państwa obywateli, co uwzględniali dezerat i wnioski do p. ministra, aby i przemysł wydawniczy opiekował się szkolnictwem zawodowym, gdyż leży to w jego interesie.

Pos. Janowski zaznaczył, że wychowanie fizyczne i p. w. nie może być uważane jedynie za podniesienie sprawności fizycznej i militarnej.

Co się tyczy naszych wysiłków, uważa, że stan obecny niewątpliwie jest dobry. Ustąpiłoby wobec tej młodzieży na tymże akademickim jest szkolnictwo.

Reformy studiów prawnych damy się dzisiaj wielką część społeczeństwa. Obecna program nie wykracza próby życia.

Pos. ks. Lubelski uzasadniał wniosek o zwiększenie dotacji na rzecz kościoła katolickiego o 300.000 zł.

Wicemarsz. Surzyński poruszył zagadnienie kultury muzycznej.

Pos. Celewicz opisuje niedostateczny — jego zdaniem — stan szkolnictwa ukraińskiego, podnosząc m. in. brak uczelni wyższej i licznego pedagogicznego. Zgadza się z opinią pos. Wągrowa, że kościół i cerkiew winny być apolityczne.

Pos. Ostafin omówił bolackie szkolnictwo po wszechnej, rolniczej i zawodowej, zgłaszając szereg postulatów, po czym przeszedł do spraw narodowościowo-mniejszościowych. Mówca zakwestionował metody „chowawcze” niektórych organizacji ukraińskich, jak „Lubry” i „Bo kół”, oraz potępił postępowanie duchowieństwa grecko-katolickiego, którego postępowanie świadczy o wrogim ustosunkowaniu się do państwa polskiego.

Pos. Jahoda-Zółtowski apeluje o zwiększenie sieci szkół zawodowych dokształcających, dozwolonych do struktury gospodarczej kraju i o powstrzymanie zanikania nijszych szkół zawodowych.

Pos. Krupski z uznaniem ocenia ofiarną społeczeństwa na rzecz budownictwa szkolnego. Prosi p. ministra, aby w natywnym dosyć planie kolejności budowy szkół robić wyłomy w tych wypadkach, kiedy ludność żywym odruchem chce przyczynić się do weseleńszego wybudowania szkoły. Niezależnie od tego muszą być znalezione kredyty na budownictwo szkolne, by zastąpić lokale wynajmowane na szkoły, a spełnie do tego celu nieodpowiednie.

Pos. Milewski Alfred popiera swoją rezolucję w sprawie wydania ustawy o powszechnym dokształcaniu młodzieży w wieku 18—21 lat. Dokształcanie powinno obejmować przygotowanie obywatelskie i wojskowe. Środki na ten cel znalazły się w podwyższeniu ceny monopolowych wyrobów spirytusowych o 5 proc.

Następnie głos zabrał p. minister w. r. i o. p. Świętosławski, odpowiadając poszczególnym posłom.

Po przemówieniu p. ministra Świętosławskiego zabrał głos ros. jęz. sprawozdawca pos. Stah, po czym obrady komisji zakończono.

Czy t. zw. niezależni posłowie wniosą projekt zmiany ordynacji wyborczej?

WARSZAWA, 27.1. — Opinia publiczna, a zwłaszcza kółka polityczne, skupiły ostatnio swoją uwagę około zagadnienia — kto i kiedy wnieśli projekt zmiany ordynacji wyborczej. Szef rządu, premier gen. Sławoj — Składkowski, określił stanowisko rządu w tej sprawie. O.Z.N. natomiast ani jako formacja polityczna, ani jako najliczniejszy klub w Sejmie — do tej pory żadnej oficjalnej wypowiedzi nie ogłosił. Wiadomo tylko, że prowadzone są prace nad projektem. Parlament, jako całość, powołał komisję dla tej sprawy w Sejmie i zabezpieczył sumę budżetową dla jej prac.

Ostatnio zabrał głos w tej sprawie t. zw. posłowie niezależni. Jakże są szanse ich zamierzeń? Biorąc pod uwagę, że na ogólną liczbę 208 posłów — 162 należy do O.Z.N. 23 należy do mniejszości narodowych — pozostaje t. zw. niezależnych tylko 23. Dosłowna liczba, aby podpisać wniosek, umożli-

wiający bodaj wniesienie tej sprawy na forum parlamentu. Lecz posłowie niezależni są co do taktyki w tej chwili niezgodni między sobą. Zdania są podzielone — jedni twierdzą, że wniosek winien być wniesiony przez posłów, drudzy, iż winien to uczynić rząd. Ta różnica zdań utrudnia zebranie 15 podpisów. Do mniejszości nik: nie ma zamiaru się stanowiąc. Bez tego projekt o uzgodnienie posłów niezależnych nie będzie mógł być wniesiony do łaski marszałkowskiej.

Dodać należy, że nie mówiono jeszcze konkretnie w jakim kierunku winny pójść zmiany ordynacji. Zdania co do tego też na razie jeszcze są podzielone choć nie utrudniają zaśnadniczo możliwości osiągnięcia porozumienia.

Zandarmi czcą na Rusi Przykarpacie ułatwiają ucieczkę... aresztowanym

UNGWAR, 27.1 Komenda żandarmerii z wielką niechęcią wykonywać polecenia rządu Wołoszyna, posługując się przy aresztowaniu miejscowej ludności żandarmami narodowości karpato-ruskiej, którzy jednak uchylają się od spełnienia rozkazu, za-

co są natychmiast zwalniani ze służby przez rząd Wołoszyna. Według opowiadań zbliżonych, niechęć żandarmerii do rządu Wołoszyna doszła już do tego stopnia, że aresztowanym osobom umożliwia ucieczkę.

Rząd włoski zaprosił do Abisynii polską ekspedycję lekarską.

LWÓW, 27.1. — Prof. dr Rudolf Weigl, twórca szczepionki przeciw tyfuszowej, został zaproszony przez rząd włoski do Abisynii, celem zbadania tamtejszych rodzajów tyfusu i organizowania walki z nim.

Na prof. Weigla czeka w Addis Abebie przygotowane i odpowiednio wyposażone laboratorium, w którym przez dwa miesiące prowadzić będzie szczegółowe badania.

Wraz z prof. Weiglem wyjeżdżają z Lwowa asystentka p. dr Anna Herzig i w szkoleniu odpowiednio laborant. Jest to więc rodzaj małej ekspedycji polskiej do Abisynii.

W Addis Abebie współpracować będzie z Polakami uczony włoski prof. Mariani, który z wiosną ub. r. przebywał 3 miesiące we Lwowie, pracując pod kierunkiem prof. Weigla.

Ekspedycja polska udaje się w najbliższych dniach do Neapolu skąd 6 lutego br. odpłynie statkiem do Massana, następnie koleją do Asmary i samolotem do Addis Abeby.

OFIARNOCIĄ, MOCĄ, SIŁĄ MORZA WYJĄC SIĘ UTRALI



Znamienność częstych obrad rządu brytyjskiego nad sytuacją międzynarodową i obroną kraju

LONDYN, 27.1 — Wczoraj obradował podkomitet gabinetu pod przewodnictwem premiera Chamberlaina w następującym składzie: minister spraw zagranicznych lord Halifax, minister skarbu sir John Simon, minister handlu Oliver Stanley, minister koordynacji obrony sir Thomas Inskip, minister wojny Herbert Beilish, minister lotnictwa sir Kingsley Wood i pierwszy lord admirałtyci lord Stonhouse. W obradach wziął udział również doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart i stały podsekretarz stanu w

Foreign Office, sir Alexander Cadogan. Na porządku dziennym w dalszym ciągu sytuacja międzynarodowa. Fakt, że oprócz trzygodzinnego posiedzenia gabinetu w pełnym składzie w dniu onegdajszym, podkomitet gabinetu zasiadał już dwa razy w bieżącym tygodniu, a mianowicie w poniedziałek i wczoraj, narażając się na sytuację międzynarodową i obronę — wywołuje w świecie politycznym, jak również na giełdzie londyńskiej zainteresowanie.

Moskwa zakazała swym statkom przepływania przez cieśninę gibraltarską

PARYŻ, 27.1 — Agencja Havasa donosi z Oslo: pilot norweski, który pilotował wczoraj sowiecki statek przy wyjściu z portu łowczego na północy Norwegii portu Bodø oświadczył, że wszystkie statki sowieckie otrzymały z Moskwy drogą radiową nakaz powstrzymania się od przepływania przez cieśninę gibraltarską.

z powodu szkód zniszczenia wodociągów. Komunikacja drożowa jest przerwana.

15 tys. zabitych i 8 tys. rannych pod ofiarą trzęsienia ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE 27.1. Według ostatnich doniesień m. Ghillan niemal całkowicie znikło z powierzchni ziemi. Licząc zabitych podają na 10 tysięcy. W m. Concepcion wszystkie większe budynki leżą w gruzach. Miasto cierpi na brak wody

z powodu uszkodzenia wodociągów. Komunikacja drożowa jest przerwana.

Dalsze rokowania niemiecko-czechosłowackie

Min. Chvalkovsky jeszcze raz ma się udać do Berlina

Praga, 27.1 (Tel. wł.) — Jak się korespondent nasz dowiaduje, rozmowy min. Chvalkovsky'ego w Berlinie były tylko początkiem dalszych rokowań niemiecko-czechosłowackich, które kontynuowane mają być niebawem. W tym celu min. Chvalkovsky udaje się ma raz jeszcze do Berlina, prawdopodobnie z początkiem lutego. Ze

Ironiczne komentarze prasy berlińskiej do pogłoski o ruchach wojsk niemieckich

BERLIN, 27.1 — Dzienniki tutejsze komentują w formie ironicznej pogłoski pewnego rodzaju prasy światowej, donoszącej o ruchach wojsk niemieckich.

Władomości takie mają — zdaniem prasy niemieckiej — to same cele, co i dotychczasowe zmyślane wieści o „wyładowaniu oddziałów niemieckich w Marokko” lub „mobilizacji Rzeszy” w maju r. ub., a mianowicie szerzenie niepokoju w opinii światowej.

Na śmierć zakatowali dziecko Skazan o zbrodniach małżonków

BYDGOSZCZ, 27.1 — Bydgoski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę małżonków Irenej i Dominika Janowskich oskarżonych o zabicie na śmierć 6-letniego Janusza Dywiskiej, nieślubnej córki oskarżonej. Oskarżeni ale przyznali się do zbrodni. Przewód sądowy wykazał jednak, że w niedzieli sposób zbrodni nie nadzierał. Janowski bił dziecko pałką, a w ostatnim dniu przed śmiercią uderzył go kijem, który gościnie głowa i ściana wskazywały, że nastąpiło zakrwawienie

mózgu, a następnie śmierć. Janowskich obciążyli nie tylko zeznania świadków oskarżenia, ale również świadków odwodowych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Dominika Janowskiego na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Ponadto sąd pozbawił Janowskiego po odciśnięciu kary praw do wychowywania dzieci przez lat 10. Janowską za współudział w katowaniu dziecka sąd skazał na 3 lata więzienia.

Wymiana not między Polską a Litwą

KOWNO, 27.1 (PAT) — W dniu 25 b. m. nastąpiła wymiana not w sprawie uwierzenia w najbliższym czasie konsulatów Rzplitej w Kłajpedzie oraz konsulatów litew-

skiego w Wilnie. Wymiany not dokonali z Litwy polski konsul w Kłajpedzie i litewski w Wilnie. W sprawie uwierzenia w najbliższym czasie konsulatów Rzplitej w Kłajpedzie oraz konsulatów litew-

„Żółte niebezpieczeństwo” we własnym oświeceniu POCZĄTEK STULETNIJ WOJNY twierdzi japoński sztabowiec.

Tokio, w styczniu.

W dziennikach grupy „Tokio Nisiz” i „Osaka Mainiszi”, tworzących wielki koncern prasowy, po-pułkownik japońskiego sztabu generalnego Tasuhiko Takuszima rozpoczął druk zapowiedzianego cyklu artykułów.

Autor rozwija tak zwaną teorię „Drogi Imperium” i oświadcza, że obecny konflikt z Chinami jest początkiem wojny stuletniej, rozpoczętej dla przeobrażenia świata.

„Nie należy zapominać, pisze podpułkownik Tasuhiko, że przebudowa Azji Wschodniej, odrodzenie Azji stworzy nowe oblicze świata, według zasad „Drogi Imperium” a to przez przeoranie obecnego, zabagnionego stanu rzeczy.”

Wspólny front Japonii, Niemiec i Włoch przeciwko bolszewizmowi staje się czynnikiem odbudowy świata, a „dzieje współczesne, kończy autor pierwszy artykuł, zapiszą pełną chwałę kartę dziejów, gdzie Japonia stanie się osią świata.”

Japończycy logicznie i wytrwale potrafią dążyć do celu, z którego, jak widzimy, nie robią tajemnicy. Rozpoczęli pochód, na kazany przez oparty o kult przodków honor narodowy, mający na celu podbój świata.

Pierwszym jego etapem ma być opanowanie Chin. Chińczycy dzisiejsi wrogowie, lecz zbratani rasą i krwią, godzą się szybko z faktem dokonany i uznają przewagę nad sobą Japonii (tego przynajmniej zdania są poddani mikada), a wówczas 500 milionów zjednoczonych żółtych potrafi wystrawić taką ilość żołnierzy, że Europa nawet nie będzie mogła śnić o obronie.

Należałoby zawczasu i już dzisiaj poważnie wziąć pod uwagę bynajmniej nie urojone „żółte niebezpieczeństwo”.

Ameryka dała dowód, że je rozumie, udzielając obecnie Chinom nowej pożyczki 25 milionów dolarów, co wpłynęło od razu na znaczną wyższość chińskich walorów na rynku światowym.

Podobno i Wielka Brytania zamierza przyjąć Chinom z pomocą finansową.

W każdym razie na horyzoncie skotło-

wanej i szarpanej własnymi rozterkami Europy gromadzą się od strony Dalekiego Wschodu chmury bardzo groźne, choć jeszcze odległe.

Jednym z przejawów sily woli Nipponu to niezwykle intensywność wysiłków, przejawiająca się w całym kraju, zarówno w pracy fizycznej, jak i umysłowej.

Robotnik japoński zarabia miesięcznie i to przy 14-sto i 16-sto godzinnym dniu roboczym, od... 30 do 37 złotych. Za tę nędzną płacę żywi siebie, żonę i dwoje lub troje dzieci. Ryż i suszona ryba są jedyną strawą, a na ubranie nie wydają prawie nic.

Nic dziwnego, że przy takiej robociznie cena kosztu doskonałego roweru wynosi... 4 i pół do 6 złotych!

Bardzo też znamienne jest obowiązkowe bezpłatne zatrudnianie młodzieży uniwersyteckiej w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej.

Studenti muszą godzić teoretyczną naukę z wladaniem kielnią i młotem.

Japonia żyje pod znakiem jak najdalej idącej oszczędności.

Niedawno, celem zredukowania ilości zużywanej benzyny, wszystkie samochody cesarza i Domu cesarskiego zostały zastąpione przez odstawione od niepamiętnych lat do lamusa pojazdy, zaprzężone w konie.

Odnosne rozporządzenie dotyczy również ministrów i wszystkich osobistości oficjalnych.

Żywe zainteresowanie wywołało teraz parę fabryk, które z doskonałymi rezultatami rozpoczęły eksploatację nowego japońskiego wynalazku, polegającego na fabrykacji wężów z wodorostów morskich. Jedną z fabryk zapowiada w najbliższym czasie produkcję, dochodzącą do pięciu ton dziennie.

Zaabsorbowanie Japonii sprawami wojennymi nie powoduje jednak zaniedbania żadnej innej dziedziny życia, na przykład dyskretnie i rozumnej propagandy zagranicznej. Właśnie japoński minister spraw zagranicznych wysłał przed paroma tygodniami do Włoch wyspecjalizowanych architektów oraz transport potrzebnych materiałów, celem założenia w Wenecji ogrodu japońskiego według wszelkich prawideł sztuki i najczystszej tradycji.

Inni fachowcy oddają się coraz bardziej rozwijającej się hodowli dziwnie pięknych ryb do akwariów. Niektóre mają niepomiernej długości i przezroczystości ogony i skrzelu spowijające je, jak welony, lecz najbardziej są poszukiwane okazy z pozbiciem odmiany „choetontidesów” z olbrzymimi, patrzącymi stale w niebo oczami.

Grzybowski.

Wesoła zabawa przy stole zakończyła się zastrzeleniem gospodarza.

W małym mieszkaniu przy ul. Bourgon w Paryżu zamieszkał wyrobnik Henryk Billac, lat 40 z Hortensją Marchand o 11 lat starszą od niego. Ostatnio nielegalna para małżeńska wyprawiła kolację, na którą zaproszono brata Hortensji, Juliusza Berteau z jego przyjaciółką Magdaleną Burguin. Przed północą goście wyszli, lecz w kwadrans później wrócili. Wówczas usłyszano dwukrotny wystrzał z rewolweru. Dozorczyni domu widziała, jak jakaś para uciekała w kierunku placu Italie. Za nimi wybiegła Hortensja, oplakując los swego Henryka, którego trafiła jedna kula w żołądek. Powiadomiona policja widząc stół zastawiony różnymi napojami zrozumiała,

że wielką rolę w tragedii odegrał alkohol, co zresztą zostało potwierdzone przez Hortensję.

W czasie kolacji wybuchła kłótnia pomiędzy dwoma mężczyznami — opowiadała nieszczęśliwa kobieta — pod koniec wszystko zdawałoby się ucihać. Pożegnawszy się z nami, brat mój ze swą przyjaciółką wyszli, lecz w kwadrans później wrócili i znów zaczęli się sprzezać z Billaciem. W pewnej chwili brat wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił.

Przewieziony do szpitala Billac wyzionął ducha, a zabójca jego zbiegł. Kochankę tego ostatniego policja zatrzymała.

Kłopoty uwodzonej

W Lionie aresztowano mieszkankę tamtejszą i jej przyjaciela pod zarzutem oszustwa matrymonialnego. Aresztowana kobieta poznała przed mniej więcej półtora rokiem pewnego młodzieńca, z którym zawarła bliższą znajomość. Ody po pewnym czasie okazały się skutki tej znajomości, lekkomyślny młodzieniec nie chciał uznać ani swego ojcostwa, ani też związać się dożywotnim węzłem ze swą kochanką. Ta wpadła na oryginalny pomysł. Namówiwszy swego przyjaciela zjawila się w urzędzie stanu cywilnego i wzięła z nim ślub na nazwisko swego uwodziciela. Po zawarciu aktu ślubnego młoda kobieta udała się do swego ukochanego i z triumfem pokazała mu akt ślubu, gdzie figurowało wyrażenie pięknie wykaligrafowane jego nazwisko. Niewierny kochanek udał się z tym dokumentem do prokuratora, który nakazał

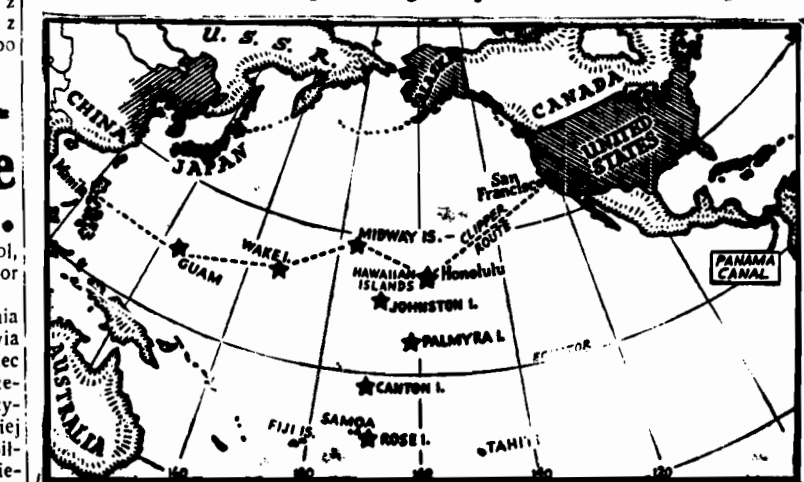
aresztować kochankę i jej znajomego przyjaciela.



Dra LUSTRA
Puder EGZOTYCZNY

Walczyć!
Puknąć na morzu!

Amerykańskie punkty oparcia na Pacyfiku



Stany Zjednoczone przystąpiły do ufortyfikowania szeregu wysp na Pacyfiku (omieszczone gwiazdki na mapie), które stały się punkty oparcia dla floty i lotnictwa. Wykazuje to linia z San Francisco do Manila oznaczona słabą linią łączącą je Filipiny, na której komunikację strzymują olbrzymie hydroplanowe t. zw. „Cigari”.

**DLA KASZLĄCYCH I OBLANIONYCH
KASZLEK
LELIWA**
Aptek — Drogerie

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 37

**Siedziba premiera
W. Brytanii.**



Po raz pierwszy w historii Anglii wydarzyło się, że wiejska siedziba premiera w Chequers została postawiona pod ochroną policji z powodu obawy zamachu. Na zdjęciu: Zamknięta brama, za którą widoczni są policjanci.

Polanowski i Smirnow ofiarowali swą pomoc Erykowi.

— Pan zmęczony, przeniesiemy ją do pokoju.

Lecz Eryk kategorycznie odmówił, nie chcąc, by czyjeś dotknięcie sprofanowało jego bóstwo.

— Sam ja zaniosę, jest lekka jak piórko.

— A gdzie stryj? Dlaczego nie ma go tutaj? — słabym głosem spytała Beata.

Nikt jednak z obecnych nie widział barona od obiadu. Znalazłszy się w swoim pokoju, Beata odetchnęła z ulgą. Ogarnęło ją zmęczenie. Czula tępy ból głowy i wzrastającą gorączkę. Przymknęła oczy, czując na sobie, kochający, troskliwy wzrok Eryka. Pani Róża i Zoja krzęły się koło niej. Jedna przygotowywała oranżadę, druga zastrzelała okna żaluzjami.

— A teraz chodźmy na dół. Panna Beata odpocznij, a pan, panie Hammerstein musi nam wszystko opowiedzieć. — Pani Róża wzięła Eryka pod rękę i spojrzała pytająco na Zoję.

— Chwileczkę, ja zaraz przyjdę, tylko parę słów powiem Beacie.

Zoja zbliżyła się do łóżka.

— Zostanę jeszcze chwilę, dobrze?

— Ależ naturalnie.

Beata otworzyła oczy i życzliwie spojrzała na przyjaciółkę. Zostały teraz same. Nagle Zoja położyła głowę na kłodę Beaty i cicho zapiakała.

— Nie wiem, co... dzisiaj, ale nie mogę sobie miejsca znaleźć. S... Dima, ale taki jakiś dziwny, przezroczyście-błoty... miał w rękach zapalnicą świecę, a... było jakiś ogromny ogród i białe kwiaty pachniały odurzająco... Zablądziłam w tym ogrodzie i daleko szukałam mego chłopca... Daremnie go wołałam...

Zoja oderwała twarz od kłody i gorączkowo chwyciła rękę Beaty.

— A dzisiaj rano bez żadnej przyczyny pękło mi serce w torebce... Taka jestem niespokojna...

Beate męczyło opowiadanie Zoi, pragnęła ciszy i wypoczynku, lecz znalazła w sobie tyle sily, aby ją pocieszyć:

— Nie trzeba się martwić, kochanie. Pani jest przechłodzona rozłąką z synem i każdy zły sen i drobny wypadek niepokoją panią...

— Jestem egoistką, że męczę panią swymi opowiadaniem, zamiast spytać, co doprowadziło panią do tego stanu... Ta biedna zabandażowana głowa... Co się pa-

przydarzyło?... Niech mi pani wierzy, że czasem człowiek jest tak przybity własnymi przeżyciami i smutkami, że nie reaguje na cierpienia innych... Wstyd mi się do tego przyznać. Ale jestem tak samotna i tak strasznie smutna...

— Wkrótce będę zdrowa i postaram się rozwiać smutek pani, biedna moja przyjaciółko.

— Dziękuję, droga Beato, dziękuję i przepraszam...

Hrabina czule ją ucałowała.

— Dobranoc, proszę wypocząć i jutro być zdrową.

Odeszła, delikatnie zamykając za sobą drzwi. Beata od razu mocno zasnęła. Nie podejrzewała nawet, jak późno w nocy, do jej pokoju bezszelestnie jak cień wszedł baron. Cały czas błądził po Capri, szukając jej, aż wreszcie nad wieczór zwrócił się do policji o pomoc. Wrócił późno i od Polanowskiego dowiedział się o tym, jak Eryk wyrwał jego pupilkę z rąk śmierci. Był wstrząśnięty tą całą historią i mimowolnie porównywał siebie z Erykiem: tamten nie czekał jak on, lecz rzucił się za porywem serca i odnalazł ukochaną, ratując ją przed śmiercią. Baron wiedział, że żadna kobieta nie będzie obojętna na taki gest mężczyzny, wiedział, że Beata wynagrodzi Eryka za nagrodę dla ostryżnych, cierpliwych starców może być tylko obojętność i niedbała wymówka:

— Jakto, stryju, nie niepokoiłeś się o mnie wcale?

Długo patrzył na spokojnie śpiącą Beatę. Czarne loki wymykały się spod obandażowania, gorączka zaróżowiła jej policzki i wydawała mu się bezgranicznie drogą, delikatną i bezbronną.

— Przemieniłem cię, czyż mam cię oddać i rozstać się z tobą?

A jednak wiedział, że musi się z nią rozłączyć, że milcząc ma wytrzymać ten cios i zdławiwszy w sobie miłość i ból ma usunąć się w cień i patrzeć z daleka na jej miłość i szczęście... z innym...

Prawie całą noc przesiedział przy niej, a kiedy różowa jutrenka zajrzała przez żaluzje, a w kościele świętej Lucji zadzwoniono na ranne nabożeństwo, opuścił jej pokój, pełen smutku i przynębienia...

Po kilku dniach Beata czuła się prawie dobrze. Jej młody, silny organizm zwyciężył i szybko wracała do zdrowia. Otoczona troskliwą opieką, czuła się szczęśliwa, zapominając stopniowo o swym wypadku. Zbladła trochę, nędzawało to jednak jej twarzy dziwnie niesamowity i oryginalny wyraz.

W „Sole mio” wszyscy oburzali się na łotra d'Akosta. Na drugi dzień po wypadku baron udał się do policji

i prosił, by nie licząc się z wydatkami, odszukano nędznika.

Na Eryku opowiadanie Beaty wywarło wstrząsające wrażenie. Słuchając, jak Pedro zaciągnął ją pod okną i okrył swoją marynarką, zbłądził śmiertelnie i zachwiał się na nogach. W oczach jego zapaliły się dzikie i okrutne ognie. Beata się przestraszyła.

— Wszystko, chwala Bogu, szczęśliwie się skończyło, nie wspominajmy o tym człowieku — mówiła uspokajająco.

— Nie uspokoję się, dopóki ten łotr nie zapłaci za swoją zbrodnię, dopóki ty, ukochana moja, nie będziesz pomszczona...

— Nie można być tak mściwym — oburzyła się Beata w głębi duszy zachwycając się wielką miłością Eryka...

Płynęły teraz dni, owiane romantyzmem i poezją miłości. Eryk, czy to jako pokorny zakochany paź, czy jako porywający, prawie dziki, z okrutnymi błyskami w głęboko osadzonych oczach, pociągał ją ogromnie i był jej bardzo bliski. Czy kochała go? Nie zastanawiała się nad tym, lecz czyż można być na Capri, gdzie wszystko szeptało o namietności, pieśczołach i rozkoszy nie być zakochaną? Każdy dzień zbliżał ich coraz bardziej. Nie było tajemnic, że lada dzień oficjalnie ogłoszą swe zaręczyny. Ta ładna i oryginalna para wywoływała ogólny zachwyt, tylko baron z wysiłkiem tłumiał ból i gorzkie nieuniknionej rozłąki...

Beate dziwiło tylko, że Eryk do tej pory nie powiedział nie stanowczego i decydującego o ich przyszłości.

— Na co czeka? Dlaczego nie oświadcza się jej oficjalnie? z niepokojem zadawała sobie pytania. Dziwiło ją przykro i to, że gdy byli sami, nigdy jej nie całował i nie tulił w objęciach, a tylko milcząc i z uwielbieniem wpatrywał się w jej twarz:

— Alcone — mówił do niej — czasem czuję się tak nędznym i niegodnym ciebie. Czyż możesz zrozumieć ty, taka czysta i niewinna, jak strasznie muszę panować nad sobą, aby stłumić w sobie dzikie zwierzę, co buntuje się we mnie...

Beate męczyło to ubóstwanie — Po co traci tyle niepotrzebnych słów? Nie chcę takiej miłości... pragnę jego ust, jego silnych uścisków, ale nie pustych słów, które tylko męczą...

Wzdychała i blade uśmiechała się do Eryka, nie podejrzewając jej o takie myśli i czczącego ją jak watałkę.

Ciekawy odczyt

W niedzielę, 29 bm. w lokalu Chrześc. Zw. Zawod. ul. Kościelna 4, zostanie wyświetlony film wąskotaśmowy składający się z trzech filmów a mianowicie: Praca roślin — Ziemia Faraonów — Rysunkowy. Następnie p. Zagórski wygłosi odczyt na temat „Japonia współczesna”.

Kto jest reżyserem tajemniczego konwentu? Przedmieszczanie montują specjalny Komitet Wyborczy

Jak się dowiadujemy w sali Białostockiej Ochotniczej Straży Pożarnej przy ulicy Piłsudskiego odbyło się zebranie przedstawicieli około dziesięciu organizacji społecznych, poświęcone sprawie wyborów do

Rady Miejskiej m. Białegostoku.

Formalnie arantowało to zebranie polityczne Stowarzyszenie Mieszkańców Przedmieść. Przewodniczył bowiem p. Węśław zaś sekretarzował urzędnik Magistratu p. Grzegorzczak, którzy należą do tego stowarzyszenia.

Reżyser jednak tego konwentu znajdował się niewątpliwie poza salą zebrania. Kto był tym reżyserem nie trudno jest się domyśleć, jeżeli się zna przebieg zebrania i treść przemówień poszczególnych mówców, reprezentujących swoje organizacje. Między innymi w konferencji

wzięli udział przedstawiciele endecckiego klubu radzieckiego i Stronnictwa Narodowego w osobie p. Serwatki, wspomniani już wyżej członkowie Zarządu Stowarzyszenia Przedmieść, Związku Kupców Polskich w Białymstoku, Narodowej Organizacji Kobiet, Chrześcijańskich Związków Zawodowych (przedstawiciel tych związków zastrzegł się, że reprezentuje tylko siebie—Red.), Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości i indywidualni przedstawiciele cechów rzemieślniczych.

Technicznymi monterami konferencji byli przedmieszczanie, którzy

wykonali za pomocą montażu filmowego obrazy do zabawiania się wybitnie do Rady Miejskiej, agując do utworzenia specjalnego wyborczego Komitetu.

Przy tej sposobności mówcy nie omieszkali ustosunkować się wybitnie negatywnie do jedynego ośrodka dyspozycyjnego, który winny jest mobilizować opinię publiczną w zasadniczej rozgrywce o obłęd polityczny przyszłego samorządu białostockiego.

W skursu przyszedł im niespodziany, jeżeli chodzi o demagogiczne popisy, radny Serwatko, który karmił słuchaczy nieostrożnymi daniami z kuchni endeccko-radzieckiej, usiłując dowiedzieć, że jeżeli klub radnych endeczek nie był w ciągu ubiegłej kadencji radzieckiej p e p k i e m świata, to w każdym razie robił w Radzie Miejskiej najwięcej rzeczy w interesie ku chwale skończanej przez Rząd Ojczyzny.

Widocznie jednak p. Serwatko nie miał mandatu, na mocy którego mógłby dać wiążące zobowiązania, uchylił się bowiem od dawania konkretnych przyrzeczeń. Prawdopodobnie badał w imieniu Str. Narodowego grunt.

Wiele zastrzeżeń wysunął również sekretarz Okręgowy Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. Elias.

W rezultacie konferencja nie dała pozytywnego rezultatu. Postawiono wobec tego zwołać następną konferencję, która odbędzie się we wtorek dn. 31 bm.

Wątpimy jednak, czy da ona jakieś konkretne wyniki. Przedstawiciele bowiem związków, którzy byli na ostatniej konferencji, należą przede wszystkim do drugiej ekipy związkowej. Są oni raczej obserwatorami, niż faktycznymi reprezentantami swoich organizacji.

„Baj” w Białymstoku

Staraniem Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Białymstoku przy współudziale Młodszego PCK powstaje Międzyszkolny Teatrzyk Kukielkowy „BAJ”. Nowa placówka ma wypełnić dotychczasowy dotkliwy brak należytą rozrywkę dla dzieci.

Teatrzyk Kukielkowy jest prowadzony pod kierownictwem p. Sawickiego.

W niedzielę, dnia 29 stycznia 1939 r. o godzinie 12-tej w Miejskim Teatrze im. Marsz. J. Piłsudskiego kukielki odegrają bajeczkę p. M. Kownackiej „O Kasi, co gąsiki zgubiła”. Ceny miejsc (wraz z szatnią) dla dzieci i młodzieży szkolnej od 25 gr. do 75 gr.

Bilety można nabywać wcześniej w Księgarni Nauczycielskiej, a w dniu przedstawienia w kasie Teatru Miejskiego.

Kradzieże

— Szluzak Małka (Odelek 21) zameldowała policji, że na Siennym Rynku skradli jej nieujawnieni sprawcy z torebki 35 zł. w bilonie.

Krauze Wojciech podstępny majątku w Dojłdach, zameldował policji, że z lasu, który należy do parafii rzymsko-katolickiej w Dojłdach planowano kradzież drzewa, na której zapał on Haraburd Antoniego (Zambrowska 7) i Zudykowicza Józefa ze wsi Kuriany—Sakoda wyrządzona przez złodziei wynosi 120 złotych.

— Dabiel Jan zameldował policji, że w hotelu „Palace” skradziono mu bieliznę.

REPERTUAR TEATRU I KINO

Sobota 28 stycznia

TEATR MIEJSKI: — [Niezgłoszony]. Kino „APOLLO”: Dwaj Rywale. Kino „PAN”: Wielki dzień. Kino „ŚWIAT”: Czterech na Posterunku.

LABORATORIUM

analizy chemicznej

ANALIT

Dr. S. CZARNA Białystok, Piłsudskiego 5, tel. 12-80



Zebranie Oddziału PZZ. Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej

W dniu dzisiejszym w lokalu Związku przy ul. Pierackiego 10, odbędzie się ogólne zebranie Oddziału PZZ. Prac. Samorządowych i Użytk.

Publicznej, który ostatnio został zorganizowany.

Na porządku obrad: sprawozdanie i wybór nowego zarządu.

Pani Marszałkowa Piłsudska w Białymstoku szczegółowo lustrowała agendy Komitetu Pomocy Zimowej

Wczoraj bawiła w Białymstoku p. Marszałkowa Piłsudska, która z ramienia Głównego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym lustrowała agendy Miejskiego Komitetu.

P. Marszałkowa przybyła rano o godz. 8.30 do biura Komitetu przy ul. M. Piłsudskiego 54 i poinformowała się gdzie znajduje się kuchnia i piekarnia udala się sama na miejsce.

W kuchni i piekarni sprawdziła produkty, próbowała potraw, przeglądała książki i w ogóle interesowała się szczegółowo najmniejszymi drobiazgami. Z piekarni przy ul. Fabrycznej p. Marszałkowa pieszo przybyła do biura Komitetu przy ul. M. Piłsudskiego i tu zasiadła do pracy sprawdzając księgi, aż do kilkunastu minut przed odejściem pociągu w stronę Łap, o godz. 14.30.

W czasie połoty p. Marszałkowej w biurze Komitetu przybył p. wojewoda Ostaszewski i po przywitaniu się i rozmowie na temat pomocy dla bezrobotnych oddał do dyspozycji p. Marszałkowej swój sa-

mochód. Również u p. Marszałkowej zameldowali się p. prezydent Nowakowski, wiceprez. Piotrowski i niektórzy członkowie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Walne Zebranie Oddziału PZZ. Włóknarzy (Sektora Szarpaczy)

W niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 10 w lokalu ZPZZ. przy ul. Pierackiego 10, odbędzie się walne zebranie Oddziału PZZ. Włóknarzy (sekcja szarpaczy).

Na porządku obrad: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu i wolne wnioski.

Rozprawa braci Poskrobków odbędzie się 14 lutego b.r.

Wstęp dla publiczności na salę rozpraw za specjalnymi biletami

Termin rozprawy w budzącym ogromne zainteresowanie procesie potwornych morderców rodziny Piekutowskich w Starosielcach Władysława Poskrobka oraz Zygmunta Poskrobka został już przez Sąd Okręgowy wyznaczony.

Proces odbędzie się dnia 14 lutego b.r. w sali Sądu Okręgowego.

Komplet sędziowski stanowić będą wiceprezes Kieczyński oraz sędziowie Sądu Okręgowego Garkiewicz i Kownacki. Oskarżać będzie prawdopodobnie wiceprokurator Budziński, który prowadził w tej sprawie dochodzenie prokuratorskie.

Ponieważ procesem tym interesują się szerokie koła społeczeństwa, a zachodzi obawa wielkiego natłoku publiczności, wstęp na salę rozpraw odbywać się będzie za biletami. Wydawać je będzie w ciągu siedmiu dni przed 14 lutego sekretariat Wydziału Karnego Sądu Okręgowego.

Do sprawy powołanych jest kilkunastu świadków przeważnie ze strony oskarżenia. Oskarżenia zostaną sformułowane na salę rozpraw z więzienia baranowieckiego, gdzie osadzeni są od chwili aresztowania.

Proces potrwa kilka dni. Kto

będzie bronić oskarżonych narazie nie ustalono. Jak jednak słychać Zygmunta Poskrobkę bronić będzie zaangażowany prywatnie przez ojca oskarżonych adwokat. Władysław Poskrobko otrzyma prawdopodobnie obronę z urzędu.

Dużo zainteresowanie budzi ewentualne zeznanie Ireny Piekutowskiej, która po wywiezieniu jej ze szpitala zamieszkała u krewnych pod Starosielcami.

Ciekawe będzie również zeznanie matki Poskrobków, która aczkolwiek jako matka może odmówić zeznań jak jednak słychać będzie jednak zeznawać.

Cały jednak proces toczyć się będzie dokoła ustalenia roli w tej potwornej morderczych młodszego Poskrobki. Los bowiem Władysława Poskrobki jest zgóry przesądzony. Zawiśla nad nim szubienica.

Uparta samobójczyni

Proskoczylówna Nina, lat 22, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 9 usiłowała wczoraj pozbawić się życia, zażywając większą dawkę jodiny. Pierwszej pomocy udzielił jej szpital żydowski, gdzie pozostaje ona na kuracji. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Należy zaznaczyć, że Proskoczylówna usiłowała już niedawno popełnić samobójstwo, również przez otrucie się.

Wstrząsający wypadek śmierci żony bezrobotnego — z głodu

Wczoraj w godzinach rannych zdarzył się w Górnym wypadku, który powinien wstrząsnąć opinią całego miasta. Na placu Skidelekim, w budce Nr. 3 zmarła z głodu 34-letnia żona bezrobotnego piekarza.

Piekarni ten, Chaim Izrael, pozostając dłuższy czas bez pracy, żył z żoną i czworgiem dzieci (w wieku od lat 6 do 14) w skrajnej nędzy. W ostatnich dniach cała rodzina nie posiadała środków na chleb, żyła już raczej powietrzem. Żona Izraela mdlała parokrotnie, a wczoraj rano — wyczerpana zupełnie — wyzionęła ducha.

Prasa grodzieńska podając ten wypadek, dodaje:

Zbliżają się wybory do Rady Miejskiej. Miasto wkrótce będzie tonąć w powodzi różnych zbawczych hasel. Ludzie, którzy gardzą frazesem, a zdołają — mimo to — prze-

dostać się do samorządu, zasłużą Grodnu gdy zbadają dokładnie jak to się stać mogło, że mimo dużych wydatków na opiekę społeczną, zaszedł w mieście tak hańbiący fakt. Fakt głodowej śmierci człowieka.

Ceny na rynkach białostockich

Ceny na rynkach białostockich w ostatnim tygodniu nie uległy większym zmianom. Żyto notowano 12.25 pszenica 17.50, jęczmień 14, owies 13.75, pozostałe artykuły i płody rolne bez zmian.

Jedynie pośród nabiału jajka podskoczyły do 2 zł. 50 gr. za kilogram, śmietana 1 zł. 10 gr. za litr, a masło osłokowe zmniejszało do 2 zł. 60 gr. za kg.

Dowóz dostateczny.

Seria bicia szyb w sklepach i bożnicy w Białymstoku

W ciągu ostatnich dni zanotowano kilka wypadków wybicia szyb w sklepach żydowskich oraz w bożnicy.

Między innymi wybito szybę w bożnicy przy ul. Branickiego Nr. 1, o czym zameldował dozorca Chaim Gurwicz.

Tę samej nocy została wybita szybą wystawowa w sklepie fotograficznym przy ul. Sienkiewicza 28 należącym do Borysa Łożnickiego. Podejrzani są Michał Mikołajew lat 16, uczeń szkoły powszechnej Nr. 10 zamieszkały przy ul. Słonimskiej 59, i Edward Banus 1. 17, praktykant ślusarski zam. przy ul. Ciepłej Nr. 12, którzy zostali zatrzymani.

Została również wybita szybą wystawowa w księgarni Szepsela Kudrycza przy Rynku Kościuszki 72, o co podejrzani są Drepała Andrzej (Słonimska 39), Korolczuk Aleksander (Bagnowska 1) i Strugański Wa-

claw, którzy zostali w tej sprawie przesłuchani przez policję.

Likwidacja napiwków. Wolno pobierać tylko

Z dniem 15 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września ub. r. o prowadzeniu przemysłu gospodniego, t. j. hoteli, pensjonatów i t. p.

W związku z tym Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesało w dn. 19 bm. do wszystkich urzędów wojewódzkich okólnik polecający ściśle przestrzeganie, aby w cenniku każdego hotelu i pensjonatu uwidaczniano wysokość opłat procentowych

Do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z wygodami. Mickiewicza 87.

DOKTOR Leon KRYNSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe ul. M. Piłsudskiego, Nr. 11, róg Sosnowej. Tel. 5-77 i 9-1. Noc 2-7.30 w.

Okazyjna sprzedaż odborników radiowych nowych i używanych na raty

od 10 zł. miesięcznie tylko w firmie

STANISŁAW KŁOSOWSKI

Białystok, Ki. ińskiego 14, tel. 10-01

dla służby w hotelach procent przy rachunku

na rzecz służby i aby powszechnie stosowano zwyczaj regulowania tych opłat przez klientów przy placeniu rachunku.

Jedynie w wypadku, kiedy klient wyrazi życzenie dokonania bezpośredniego rozrachunku ze służbą, wolno nie dopisywać do rachunku odpowiednich kwot procentowych.

DOKTOR M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95. Weneryczne, skórne, włośnowe przyjmuje; od 9-11 od 5-8

dr. Walewski

choroby skórne, weneryczne, moczołciowe Sienkiewicza 14, tel. 5-27.

Popierackie LOPP.

SWIAT D Z I S

Poczt. 5, 7, 9 Ceny od 54 gr.

Wielki film morski najnowszej produkcji francuskiej

CZTERECH NA POSTERUNKU



Tragiczna miłość ojca i syna

Oslabienie eksportu przemysłu białostockiego

Bilans eksportowy białostockiego przemysłu w 1938 r. przedstawia się mniej korzystnie niż w roku poprzednim. Eksport spadł wagonowo blisko o połowę, a wartościowo nie osiągnął trzeciej części wysyłki z 1937 r.

Wpłynęło na to zahamowanie wywozu na rynki Dalekiego Wschodu, odbierające zazwyczaj ponad 50 proc. białostockiego eksportu. Chirj wstrzymały zakupy w związku z działaniami wojennymi na ich terenie, a Mandżuria zastrzyła reglamentację, towarową i dewizową. Na rynku południowo-afrykańskim koniunktura kształtowała się mniej pomyślnie, ze względu na na-

gromadzenie towarów w latach poprzednich i pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej. Indie Brytyjskie zwiększyły swoje zakupy w Białymstoku dlatego, że przemysł białostocki położył większy nacisk na ten rynek, obawiając się całkowitej utraty tego stosunkowo atrakcyjnego rynku.

Stawianie horoskopów na przyszły sezon eksportowy jest w chwili obecnej dość trudne, gdyż okres zamówieniowy rozpoczął się dopiero z wiosną. Na podstawie obecnej koniunktury można stwierdzić, że przyszły sezon eksportowy powinien być korzystniejszy, o ile oczywiście nie staną za przeszkodzie niskie ceny, jakie obecnie panują na wszystkich rynkach. W każdym bądź razie zainteresowanie białostockimi towarami jest obecnie żywsze, niż w analogicznym okresie ub. roku.

Ogólny wywóz w grudniu 1938 r. wyniósł 28,223 kg. na sumę zł. 111,290,06 (w listopadzie 26,780 kg. na sumę 101,000 zł.). Największym odbiorcą był rynek południowo-afrykański.

Uruchomienie maszyn włókienniczych - w Białymstoku - wyniosło 75 proc. w według danych Zrzeszenia Przemysłowców stosunku do jednej zmiany.

Wzrost ożywienia stosunków polsko-litewskich

Przemysł Ziemi Północno-Wschodniej żywo interesuje się możliwościami eksportu do Litwy. Zgodnie z zawartą umową handlową polsko-litewską z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie będziemy mogli wywozić na Litwę wyroby szklarskie, radiodbiorniki, huftale, maszyny rolnicze i ich części, cement portlandzki, książki, stożki do kapeluszy i filce, wyroby perfumeryjne.

Osobno należy wspomnieć o 90.000 m sześciennych drzewa tartaczno, które ma zakupić bawiąca obecnie w Polsce delegacja litewska. Również import z Litwy zaczął na budzić zainteresowanie kupców i przemysłowców polskich. Np. włókienniczy przemysł białostocki ma nadzieję na sprowadzenie pewnej ilości surowca z Litwy.

Otwarcie granicy polsko-litewskiej u-

możliwi również ruch turystyczny między obu krajami. Pewne, jeszcze dotychczas dość nieśmiało zaczętki ruchu turystycznego dają się już dziś zauważyć. Ożywić go jednak silniej może jedynie zawarcie odpowiedniego porozumienia.

JAK PRZEJDZIE ULTIMO MIESIĄCA STYCZNIA

W związku ze zmożoną ostatnio falą protestów wekslowych, sfery zainteresowane zapatrują się bardzo pesymistycznie na przebieg ultima miesiąca stycznia. Zarówno z dalszej, jak i z bliższej perspektywy sygnalizowane było ostatnio pogorszenie się wypłacalności klienteli.

Jakkolwiek nastroje są pesymistyczne, sytuacja w obliczu sezonu letniego nie jest poważniejszą i nie może trwać długo.

Dostawcy łódzcy mają nadzieję, że wek się wystawione na koniec stycznia wzię nie na początek przyszłego miesiąca będą przez kupców wykupione, względnie zostaną sprolongowane na krótki okres czasu, podczas którego wystawca znajdzie środki, by je wykupić.

(ag)

Przeciwko importowi czeskiemu maszyn rolniczych

ex) Według informacji z kół przemysłowych, rozpatrywany jest obecnie przez czynniki miarodajne projekt importu czeskich maszyn rolniczych bez cła.

Krajowy przemysł maszyn rolniczych zwraca w związku z tym uwagę na to, iż nie istnieje w chwili obecnej potrzeba takiego importu. W Polsce mamy bowiem 35 fabryk, wyrabiających maszyny rolnicze i zatrudniających ponad 50 ludzi każda, powyżej zaś 100 robotników zatrudnia 20 fabryk. W latach kryzysu przemysł maszyn rolniczych borykał się z wielkimi trudnościami finansowymi, rolnik bowiem nie był i teraz jeszcze nie jest zupełnie oddolny. Spowodowało to znaczny spadek ogólnej wytwór-

czości, której dzisiejsze rozmiary nie przekraczają 30 proc. zdolności produkcyjnej.

Zdaniem wspomnianych kół przemysłowych, wysiłek w postaci zniesienia cła importowego od maszyn czeskich należałoby raczej obrócić w innym kierunku, by krajowemu przemysłowi maszyn rolniczych dostarczyć kredytów na dogodnych warunkach, niezbędnych dla racjonalnej pracy, a nawet premiować te zakłady, które przyczyniają się do rozbudowy przemysłu krajowego.

Postulaty te przedstawione zostały w memoriałach na wielkiej lutowej konferencji importowej.

Wielka Brytania obywateli się bez pisanej konstytucji

Koniunktura.

JUGOSŁOWAŃSCY ROBOTNICZY ROLNI DO NIEMIEC.

Prasa jugosłowiańska donosiła niedawno, że rząd niemiecki zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego z żądaniem, aby Jugosławia pozwoliła na wyjazd 13.000 robotników do Niemiec. Równocześnie niemiecki emigracyjny komisariat, że Niemcy przewidują budowę robotników z Jugosławii, ale tak jak w roku ubiegłym zatrudniać mogą tylko robotników rolnych a to z tych samych krajów, a których robotnicy ci rekrutowali się w roku ubiegłym. Nie spórne jest to, że Niemcy szukają w Jugosławii robotników dla swego ciężkiego przemysłu.

WYSTAWA KSIĄŻKI WŁOSKIEJ W BIALOGRODZIE I ZAGRZEBIU.

Z okazji pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Jugosławii otwarta została w Białogrodzie reprezentacyjna wystawa książki włoskiej w ramach współpracy kulturalnej między Jugosławią i Włochami. Wystawa następnie przeniesiona zostanie do Zagrzebia. Włosi wzmocnili ekspansję kulturalną.

SPÓŁDZIELCY SZWEDZCY WALCZĄ Z KARTELAMI.

Zo szwedzkiej prasy oświadczenia dowiadujemy się, że „Kartelowe podziałki” między fabrykami szwedzkimi w rok przyniosły. Krok ten spowodowany był koniecznością zapewnienia rolników, któ-

ry stanowią większość wśród członków spółdzielni, w tani sprzęt rolniczy.

Dotychczas na terenie Szwecji operował kartel maszyn rolniczych, utrzymujący ceny na bardzo wysokim poziomie. Przez produkcję spółdzielczą odleg nie się w tej dziedzinie znaczącej obniżki cen, co za pewne, podobnie jak i w innych wypadkach, spowoduje załamanie się kartelu.

PRODUKUJEMY KUKURYDZĘ W PUSZKACH.

Polski przemysł konserwowy nie poprzestaje na rozwijaniu swego dotychczasowego potencjału. Ostatnio jedna z wytwórni warszawskich wyprodukowała na rynek krajowy kukurydzę w puszkach, produkowaną według wzorów amerykańskich.

84.600 TON CUKRU WYWIEZIŁMY W 1938 R. W ciągu całego roku ubiegłego eksport cukru z Polski wyniósł łącznie 84.600 ton wartości 12.694 tys. zł.

W roku poprzednim wywieźliśmy na granicę 52.164 tony cukru wartości 8.514 tys. zł.

DOBRY ZBYT DRZEWA POLSKIEGO W ANGLII.

Z londyńskiego rynku drzewnego donoszą, że polskie lasy państwowe nadal dokonywały licznych transakcji i dotychczas udało się sprzedać kilkadziesiąt tysięcy standardów tarcy produkcyjnej kampanii bieżącej.

Pociąg Popularny do ZAKOPANEGO

1 — 6 lutego zł 17.60

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits / Cook

Łódź, PIOTRKOWSKA 68

telefon 170-77.

Dnia 28 lutego wagon sypialny

Łódź — Zakopane

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 25 stycznia.

Belgia 89.50	89.72	89.28
Berlin 213.07	212.60	
Gdańsk 100.25	99.75	
Holandia 286.70	287.42	285.98
Kopenhaga 110.60	110.88	110.32
Londyn 24.75	24.82	24.68
Nowy Jork 5.30.5	5.32	
Nowy Jork kubański 5.39.5/8	5.30.7/8	5.28.3/4
Oale 124.50	124.52	124.18
Paryż 124.50	124.52	124.18
Praga 18.16	18.06	
Stockholm 127.50	127.82	127.18
Zurych 119.50	119.80	119.20
Włochy 27.92	27.78	

AKCJA.

Bank Polski 133.00
Bank Handlowy 59.00
Bank Zachodni 43.00
Wępień 13.50
Lipów 92.50-91.50
Modrzew 18.75
Norblin 104.00
Ostrowiec 68.00-67.50
Warszawooc 51.25-50.75
Tendencja: nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 65.75
Inwestycyjna 1 cm. 96.00
Inwestycyjna 2 cm. 92.00
Inwestycyjna 3 cm. 87.00
Inwestycyjna 4 cm. 82.00
Konwersyjna nie not.
Dolarówka 42.50
Konsolidacyjna 65.50-66.25 ost. setki.
4 i pół proc. Ziemia 63.25-63.50-63.25
5 proc. Warszawa 1938 r. 72.50-72.25-73.75
statute drobne
5 proc. Warszawa 1936 r. 72.25
5 proc. Lublin 1933 r. 62.00
5 proc. Łódź 1938 r. 63.25
5 proc. Łódź 1938 r. 63.50-64.25
Tendencja dla pożyczek i listów nierz. słabsza.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ z dnia 25 stycznia.

Na wczorajszym seansie giełdy...

Dolarówka 43.00
Inwestycyjna 1 cm. 96.50
Inwestycyjna 2 cm. 87.50
Konsolidacyjna 67.25
Wewnętrzna 66.00
Bank Polski 133.50-133.00
5 proc. Łódź 1938 r. 64.25-64.00
5 proc. Łódź 1938 r. 64.50-64.25
Tendencja: utrzymana.

Z GIELDY ZBOŻOWEJ W ŁÓDZI z dnia 25 stycznia.

Gorczyca 50.00-52.00
Konieczna biała bez kasienki 260.00-280.00
Reszta notowań bez zmiany
Tendencja: spokojna

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 24 stycznia.

NOWY JORK: loco 9.03, luty 8.41, marzec 8.43, kwiecień 8.29, maj 8.15, czerwiec 8.08, lipiec 7.85-7.86, sierpień 7.46, wrzesień 7.36, październik 7.36, listopad 7.35, grudzień 7.34, styczeń 7.34

LIVERPOOL: loco 5.14, styczeń 4.81, luty 4.79, marzec 4.78, kwiecień 4.76, maj 4.74, czerwiec 4.68, lipiec 4.63, sierpień 4.57, wrzesień 4.51, październik 4.51, listopad 4.47, grudzień 4.48, styczeń 4.48, luty 4.48, marzec 4.52

Epikopa (Sakel): loco 7.96

BRAMA: loco 9.98, marzec 9.11, maj 9.06, lipiec 8.98, sierpień 8.98, wrzesień 8.98, październik 8.98, listopad 8.98, grudzień 8.98, styczeń 8.98

Naród angielski i jego państwo oraz społeczne instytucje są do tego stopnia różnorodne, tak bardzo dalekie od kontynentalnych obyczajów i pojęć, że wydają się często trudną do rozszyfrowania zagadką — oto dlaczego Anglia wywołuje zawsze tyle sporów.

By zrozumieć politykę Anglii należy przede wszystkim zrozumieć swoisty byt państwowy tego wielkiego kraju, pojęć, kierujących życiem i polityką Anglii za kulisami zewnętrznych form parlamentarnych. Niemiecki dziennikarz Abschagen pracujący przez dziesięć lat w charakterze korespondenta niemieckiej prasy w Londynie, przytacza w swej nowej książce „Król, lordowie i gentlemani” wiele interesującego materiału, który daje klucz do zrozumienia „duszy Anglii”.

W tym specyficznym ustroju demokratycznym, jaki przedstawia sobą Anglia, decydującą rolę odgrywa „towarzystwo angielskie”, ten krąg, który, będąc górną warstwą w angielskiej hierarchii społecznej, faktycznie rządzi Anglią. Ani bogactwo, ani pochodzenie nie tworzą „angielskiego gentlemana”. Któż więc staje się członkiem „towarzystwa”? Tylko przynależność do określonego koła rodzin otwiera drogę do wpływu na angielskie życie polityczne, tylko członkowie tego dość licznego, ale w gruncie ciasnego koła grają wyjątkową rolę i cieszą się tym wpływem, jakiego wydaje się dziwnie zgodny z duchem prawdziwej demokracji.

Przedstawiciele „angielskiego towarzystwa” to w pierwszym rzędzie potomkowie szlachty, posiadającej własne tradycje, własne poglądy, własne interesy.

Najwyższym reprezentantem „towarzystwa angielskiego” jest król. Dokola niego grupuje się rodzina królewska i dwór. Polityczna sytuacja korony angielskiej to rezultat stosunkowo nowej historii. Począwszy od królowej Wiktorii, każdy z królów indywidualnie wpływał na rozwój prerogatyw królewskiego tronu. W dobie obecnej wpływ króla, pozostając w dziedzic-

nie politycznej nader ważnym faktorem, posiada przeważnie społeczny charakter. Ostatni królowie potrafili nawiązać ścisły kontakt nie tylko z burżuazyjnymi kołami, ale także z przedstawicielami partii robotniczej. A przecież równocześnie przestrzegali oni czysto wiktoriańskiej surowości w doborze swego otoczenia. Nadzwyczaj charakterystyczny jest bezkompromisowy stosunek królowej Mary do kwestii małżeństwa: winny rozwodu nie może nigdy być przyjmowany na dworze. Pod tym względem nie czyni królowa Mary żadnych wyjątków, nawet w stosunku do cudzoziemców.

Wyższym szczeblem „towarzystwa” jest dwór. Porządek starszeństwa w Anglii przestrzegany jest niemal, jak jakiś kult. Na pierwszym miejscu stoi naturalnie suweren, za nim jego synowie i bracia, wujo-

wie i siostrzeńcy, po których bezpośrednio następują posłowie cudzoziemscy. Dalej idzie głowa kościoła — arcybiskup Canterbury i pierwszy członek rządu, którym jest lord-kancierz. Premier ministrów idzie dopiero po arcybiskupie Jorku. Po ministrach idą nosiciele wysokich tytułów hrabiowie, baronowie i t. d.

Król wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu odgrywa doniosłą rolę polityczną. Wpływ króla na ministrów jest tym większym, im dłużej z a j m u j e dany monarcha tron. Angielscy królowie w decydującej chwili wypowiadają swe słowo. Król Jerzy V odegrał rozstrzygającą rolę w kryzysie 1931 roku. Utworzenie narodowego rządu Mac Donalda nie mogło być mięt miejsca bez decydującego wpływu króla. Królowie mają zawsze swych osobistych sekretarzy, których rola jest szcze-

gólnie ważna. Duża jest także władza brytyjskiego premiera ministrów. W Anglii nie ma żadnej pisanej konstytucji. Tradycja i praktyka pozostawiły koronie wiele praw w rządzeniu państwem, wśród nich na przykład mianowanie wicekróla Indii i gubernatorów główniejszych kolonii. Na szczytach angielskiego życia odgrywa wielką rolę gazeta „Times”. Edward Wood, który uzyskał tytuł lorda Irlinga i mianowany został wice-królem Indii — zyskał sławę na tym stanowisku przez swoje osobiste pertraktacje z Ghandim, został „odkryty” przez redakcję „Timesa” i przedstawiony przez Baldwina królówi. Stosunki między „Timesem” a wpływowymi kołami dworskimi i rządowymi są bardzo znaczące i przed odpowiedzialnymi członkami redakcji otwarte są prawie wszystkie drzwi. Lord Halifax obecny minister spraw zagranicznych związany jest bardzo blisko z „Timesem”, jest on bowiem właśnie byłym Edwardem Woodem, który następnie został lordem Irlinem.

Angielskie rodziny o głośnych nazwiskach, z galeriami przodków, odgrywają w angielskim życiu doniosłą rolę. Dysponują one kolosalnymi majątkami, utrzymują własne dwory z licznymi personelami.

Skomplikowany system szkół angielskich przygotowuje młodzież do politycznej i społecznej kariery, do zajęcia tych wysokich pozycji w życiu angielskim, na których wpływać mogą na losy Anglii. Niektórzy z nich przeznaczenie przynosi stanowisko sekretarzy ministerialnych, którzy pełnią w życiu angielskim doniosłą funkcję. Zmieniają się ministrowie parlamentarni, padają gabinety, dziesiątki opozycjonistów stają się jutro premierami. W tym kalejdoskopie życia politycznego niezmienni pozostają tylko „parlamentarni urzędnicy”, specjaliści — sekretarze, których wpływy i władza faktyczna nie podlegają ani kontroli parlamentarnej, ani krytyce prasy, ponieważ formalną odpowiedzialność za nich ponoszą ministrowie.



Lordowie przed obradami modlą się w Westminsterze.

ECNA ZE STOLICY

o Warszawie w kilku wersjach

W związku z wzrostem frekwencji w tramwajach i autobusach stołecznych, w czasie przybywania zamówionych w fabrykach wagonów, zgłasza się liczba kursujących autobusów. W godzinach rannych w grudniu 1937 r. kursowało 659 wozów tramwajowych, w godzinach południowych 61, w popołudniowych — 618. W ubiegłym miesiącu ilość ta wzrosła. To samo się zauważyło w odniesieniu do komunikacji autobusowej. W grudniu 1937 roku kursowało po mieście 45 wozów autobusowych oraz 7 dodatkowych. W ubiegłym miesiącu kursowało 76 autobusów oraz 18 dodatkowych. Pomimo wydatnego zwiększenia taboru tramwajowego i autobusowego, nie pasażerów jest tak znaczny, że zgłaszanie liczby kursujących tramwajów i autobusów nie zaspokaja potrzeb ludności.

W wyniku lustracji, przeprowadzonej przez Starostwo Południowo - Warszawskie, w szeregu czytelników i bibliotek, położonych w obrębie starostwa, stwierdzono, że większa część książek w przeważającej części zlustrowanych czytelników i bibliotek, znajduje się w stanie zbytniego zniszczenia. Ponieważ wypożyczanie tego rodzaju książek godzi bezpośrednio w zdrowie czytelników, mogących przyczynić się do szerzenia chorób zakaźnych, Starostwo Południowe wydało zarządzenie w kierunku jak najrybniejszego wycofania z obiegu wszystkich tego rodzaju książek.

Według pobieżnych obliczeń, Warszawa w okresie najbliższych czterech lat potrzebować będzie nowego taboru wartości około 25 milionów złotych (500 wozów) oraz 70 km nowych podwojnych linii tramwajowych, co równa się wydatkowi 17,5 milionów złotych. Ponadto konieczne jest wybudowanie w tym okresie około 160 km nowych arterii, których koszt wyniosłby 10 milionów złotych. A więc w ciągu najbliższych czterech lat stolica musi wydać na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb komunikacyjnych ponad 20 milionów złotych rocznie.

Dzięki bezpłatnemu odstąpieniu Gminy skrawków gruntu przez posiadaczy, nie ruchomości przy ul. Kawczyńskiej po państwu, stronie tej arterii ulicę tę poszerzono i cofnięto parkany na właściwą linię regulacyjną. W związku z poszerzeniem ulicy mieszkańcy ul. Kawczyńskiej oczekują obecnie od Zarządu Miejskiego pokrycia tej ulicy ulepszoną nawierzchnią i ułożenia chodników właściwej szerokości.

Ślizgawka na słabym lodzie skończyła się śmiercią chłopca.

Z Katowic donoszą: Na stawie między szymb „Marcina” i toru kulejowym w świętochłowicach bały się dzieci, które grały w hokeja. Wskutek jednak ozięblenia lodu był bardzo słaby i w pewnej chwili załamał się pod 9-letnim Gottfriedem Potemą z Lipin.

J. ERASAC.

Wspólnicy.

Dochodziła jedenasta, kiedy auto zatrzymało się przed fabryką. Pan Reboux wysiadł pośpiesznie. Był to elegancki korpulentny mężczyzna lat pięćdziesięciu. Ubrany w butelkowy szary garnitur, z kwiatkiem w butonierce, wyskany, pachnący i świeżo ogolony, z oznakami widocznego zażenowania zniknął za drzwiami z tabliczką: „Dyrekcja”. W zasadzie powinien był przychodzić do dyrektora, lecz od pół roku, odkąd został wspólnikiem założonej przez Herberta Potel’a fabryki płyt gramofonowych, tylko przez pierwszych dziesięć dni potrafił się zdobyć na punktualność. Bardzo bogaty i nieskrępowany wżami rodzinnymi, lubił nocne życie i towarzyswo dam, toteż wczesne wstawanie było dla niego niedogodnym heroizmem. Miał jednak lepsze chęci i wciąż sobie obiecywał, że za przykładem Potel’a, nieustraszonego pracownika i człowieka nie ugiętych zasad, sam też ostro się weźmie do roboty. Potel przybywał do fabryki na ósmą i jedząc obiad na miejscu w kasynie urzędni ków truduł się do wieczora. Wycodził estatist.

Reboux miał dla niego podziw i uznanie, a jednocześnie czuł się niejako zawstyżony niezłomnością charakteru swego wspólnika i dawnego kolegi. W gabinecie stały naprzeciwko siebie dwa duże biurka. Potel, leżący w papierach, sprawdzał właśnie jakąś kalkulację. Podniósł na wchodzącego przenikliwe spojrze-

Wredaczki.

PRZEDARTY WEKSEL

Nic nie pomogło!

„Wielkie wydarzenia zawsze zaczynają się na pozór niewinnie”.

Tymi wierszonymi zdaniem zaczął mój kochany przyjaciel swoją smutną, ba! żalostną, pełną łez i przedziwnego smutku historię o psie, żonie i szczeniaku. Bardzo to smutna historia. I strasznie żalostna. Ale oddaję głos jemu, niech się chłopak wyżył na memlonie.

— Widzisz — rozpoczął nieszczęśliwy mój przyjaciel — przed dwoma laty moja żona kupiła mi na gwiazdkę psa. Ostrowłosa suczkę.

— Chciałeś mieć psa w domu?

— Ja? Nie. Moja żona chciała. Ale już ma taki dziwny zwyczaj. Zwykle na moje imięnin kupuje sobie jedwab na suknię, albo nową puderniczkę. Na dziesiątą rocznicę ślubu jako nasz wspólny, wzajemny prezent kupiła „lajpka” — tutez. Na gwiazdkę dostaje zwykle jedwabne nocne koszule, naturalnie damskie. Otóż przed dwoma laty na gwiazdkę dostałem psa. Ponieważ ten pies był suczką, więc przed kilkoma tygodniami żona zdecydowała, że czas najwyższy, aby piesek stał się wreszcie matką i w tym celu zmusiła mnie, abym wynalazł dla niej odpowiedniego partnera.

— Niby dla kogo?

— Dla sukczki!

— I znalazłeś?

— Znalazłem. Piękny, wysokiej rasy i klasy pies, cudo — podobno — wywodzący się ze znakomitego psiego rodu, wabiło się to stworzenie Faks z Plaks, co w tym guście. No i, niedawno, przed dwoma tygodniami pewnego pięknego ranka nasz piesek, to jest nasza suczka szczęśliwie po wila male. Cztery miłutkie szczeniaki. Rozumiesz, każde maleństwo jest miłe i sympatyczne. Ale od tej chwili zaczęła się tragedia...

Okazało się, że z pieskami trzeba iść do weterynarza i obciąć im ogonki. Po pięć złotych od ogonka...

— Rzeczywiście, szkoda forsy. Za dwa dziecięcia też można sobie już skromnie popić, ale, ostatecznie, nie widzę w tym wszy-

stkim jeszcze takiej strasznej tragedii...

— Poczekaj tylko. Zaraz zobaczysz tragedię. Otóż posłaliśmy do tego specja od obcinania ogonków; szczeniaki były grzecznie ułożone w koszyku, nakryte, żeby się nie przeziębiły, rozumiesz przecież, rasowe pieski są bardzo delikatne i wrażliwe, znajomi już od paru miesięcy pozamawiali je sobie, więc trzeba było na nie uważać. Przychodzimy do tego specja ogonkowego, dziwnie jakiś popatrzał na pieski, ale nie gada, zabrał je do drugiego pokoju, ogonki poobcinał, forsz wziął i teraz dopiero — uważasz — powiada: „Właściwie dlaczego kazaliście państwo obcinać im ogonki?” „Jakto dlaczego?” — wołamy — przecież szorstkowłose teriery muszą mieć obcięte ogonki, może nie?” „Szorstkowłose — powiada ów hycel — owszem, powinny, ale po kundlom obcinać?” „Rozumiesz teraz, przyjacielu, tragedię? Teraz zamiast czterech czystych, wysokiej rasy, zamówionych już ostrowłosych szczeniaków, mamy domu cztery kundelki.

— Z obciętymi ogonkami...

— Nie kpij, bo nie wiesz, czy ciebie nie spotka taka tragedia kiedyś. I co ja z tymi psiakami teraz zrobić? Przecież nie potopię ich, bo już mają po dwa tygodnie, i — coż one są ostatecznie winne, że ich matka jest taka... taka... — „No, nie używaj brzydkich słów. Rozplakał się chłopak.

ICEK.

Icek Morgenleib posiadał protestowany weksel na 150 zet Szlamy Rona. Ron wprawdzie wekslesek podpisał, ale co do płacici — mowy nie ma. Gdy Icek po raz piętnasty przybył do Rona z owym protestem, Ron wyrwał mu go z ręki i przedart, ludzkie się, że w ten sposób zlikwiduje należność. Niestety, nie tylko nie zlikwidował, ale uzyskał w Sądzie Grodzkim wyrok, skazujący go na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem na cztery lata.

Jerzy Krzecki.

GIELDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 28.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standardowy lub iednej jakości, paritet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej: Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25. Jyto I standard 14.00 — 14.50, młka pszenna wyciąg 30-proc. 41.00 — 42.00, wyc. 35-proc. 39.00 — 41.00, gat. I 50-proc. 36.00 — 39.00, gat. I-A 65-proc. 34.50 — 36.00, gat. II-A 30—65-proc. 30.50 — 32.00, gat. III 65-70-proc. 50 — 21.50, pastwana 16.00 — 17.00, młka żytnia wyciąg 30-proc. 26.00 — 27.00, gat. I 55-proc. 24.50 — 25.00, młka żytnia razowa 95-proc. 19.50 — 20.00.

POZNAN, 28.1. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu. Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, jyto 14.15 — 14.40, młka pszena gat. I wyciąg 35-proc. 35.75 — 37.25, gat. I 50-proc. 33.00 — 35.50, gat. I-A 65-proc. 30.25 — 32.75, gat. II 35—50-proc. 29.00 — 30.00, gat. III 65—70-proc. 18.00 — 19.00, młka żytnia wyciąg 30-proc. 25.25 — 26.00, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25.

ŁÓDŹ, 28.1. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: Młka żytnia 24.50 — 25.00, gat. I 55-proc. 21.50 — 23.50. Reszta cen bez zmiany.

PRZEDARTY WEKSEL

Nic nie pomogło!

Z Wolsztyna donoszą: Odbłyło się tu planowane zebranie komitetu uczczenia pamięci Drzymały, poświęcone ukonstytuowaniu się komitetu (dotychczas działał jedynie komitet tymczasowy, powołany do załatwienia spraw wstępnych), wyborowi prezydium wykonawczego, powołania komisji finansowej, rewizyjnej oraz wyborowi projektu ramowego na pomnik Drzymały, jaki ma stanąć w Podgrodzicach.

W wyniku dyskusji, jaka odbyła się

Niebezpieczny pasażer autobusowy

Tyfus w Będzinie.

Z Sosnowca donoszą: W Sosnowcu władze wykryły jeden wy padek tyfusu plamistego, który zakończył się śmiertelnie. Równocześnie w Będzinie wykryto w domu żmigrada przy ul. Kollataja aż siedem wypadków zachorowań na tyfus plamisty.

Wszystkich chorych izolowano w specjalnym baraku i cały dom odkażono. Równocześnie władze wydały szereg zarządzeń ochronnych, celem zapobieżenia tej niebezpiecznej chorobie.

Jak stwierdzono, tyfus do Będzina przy wlokł jeden żyd z Działoszyc, który przyjechał do Będzina autobusem. Żyda tego

RADIO-KACIK.

NIEDZIEL, 29 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Kolęda
7.20 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej
8.00 Dziennik poranny
8.15 Audycja dla wsi
9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu
Po południu około 9.30: Muzyka a płyt 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Krakowa
13.00 Wyjtki a pism Półca Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Milionowy szonort Polskiego Radia
13.30 Muzyka obiadowa — z Torunia
14.00 Wszyskiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30—16.35 Przerwa
16.35 Roman Palester: „Pieśń ziemi krakowskiej”. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. Młuryzy Janowski i Aniela Selenińska
17.30 Transmisja ze zjazdu Spółecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju (adzieje dźwiękowa)
17.50 „Wieczna tęsknota” — operetka w 5-ciu obrazach Franza Grothea
W przerwie: Chwila Biura Studiów
19.30 „Za twoim przewodem” — fragment z powieści Tadeusza Kudlińskiego pt. „Uroki”
19.50 Gra Ignacy Paderewski — płyty
20.15 Audycja informacyjna: Wiadomości sportowe a Rozgłośni P. R., przegląd polityczny, dziennik wieczorny, tygodnik dźwiękowy oraz nasz program na jutro
21.20 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry Roz.

TYLKO TOWAR REKLAMOWANY

jest godny do nabycia przez klientelę.

nad projektem pomnika, przedłożony przez artystę - rzeźbiarza prof. Kozłowskiego projekt, przedstawiający go w wysokości próstopadłości, stojącego na kamieni polnych z umieszczoną na nim, w frontowej ścianie, dużą płaskorzeźbą, w której obrazując Drzymałę, stojącego twardego swolna zagona.

Koszt pomnika wyniosłoby około 10 tysięcy złotych. Na podstawie powyższego projektu ramowego zostanie rozpisany konkurs przez komitet wojewódzki.

poszukuje obecnie policja. W związku z tym władze w całym Zagłębiu wydały zarządzenia ochronne.

główni Paszantów
W przerwie o 21.50: „Pieśń las przed mi” Kozłowski (jubileusz Szczęsny i Tadeusz) — z Torunia
22.00 Ostatnie wiadomości dziennik wieczorny komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim
23.15 Program Warszawy II

PONIEDZIAŁEK, 30 STYCZNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka a płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka a płyt
8.00 Audycja dla wsi
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla wsi
11.15 Muzyka a płyt
11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00 Audycja dla kupców
13.30 „Słota” — audycja dla liceów
14.00—15.00 Przerwa (przerwa obiadowa)
15.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Młody słomka a księżyc” — z Torunia
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Warszawskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.30 Kronika nowska
16.35 Utwory wielościeżkowe w wykonaniu Tadeusza Kowalskiego
17.00 „Junacki” — pogadanka
17.15 „Złoty jest czarny” (pisani poszukiwaczy abstrakcji) — audycja muzyczna — obiadowa (z Krakowa)
18.00 Audycja dla wsi
18.20 Młota Szczęsny i Tadeusz Kozłowski — płyty
18.45 Felieton Kornelia Makuszyńskiego
19.00 Koncert rozrywkowy — a Paszantów
20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe oraz nasz program na jutro
21.00 Rewital fortepianowy Józefa Turczyńskiego
21.35 Nowości literackie
21.55 „Dzieje symfonii” — w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennik wieczorny komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15—23.55 Program Warszawy II

Kiedy śmierć zajrzy nam w oczy? Każdy może obliczyć swe szanse na długie życie

Kto by chciał wiedzieć, ile lat życia jeszcze ma przed sobą, może się zaoferować proroka, opierając się na wskazówkach ogłoszonych przez pewien dziennik paryski. Zanim jednak przystąpi do zawitych obliczeń — niech sobie powie, że niepomysłny wynik wcale się nie równa wyrokowi śmierci. Zaznaczamy z naciskiem, że idzie tu o zabawę, której, chociaż jest oparta na danych naukowych, nie należy brać zbyt poważnie. Inna rzecz, iż nie zawadzi wyciągnąć z niej wniosków i odpowiednio zmienić trybu życia, o ile to jest możliwe.

1. W jakim wieku umarli twoi dziadkowie i babki? Jeżeli jeszcze żyją, ile mają lat? Dodaj te wszystkie lata, po czym podziel sumę przez 10.

2. Jaki jest stan twoich najważniejszych narządów (żołądka, serca, płuc, nerek)? Daj im stopnie od 1 do 25. Jeżeli jeden z narządów ma wadę ustrojową, wolno zapisać najwyższą 10.

W ten sam sposób oznacz ryzyko zawodowe związane z twoim zajęciem. Jeżeli masz samochód, odejm 5. Jeżeli często podróżujesz, musisz odjąć jeszcze 5 punktów. Jeżeli lubisz szukać guza, śmierć odbieraci jeszcze 5 punktów.

4. Tak samo postaw „stopień” swojemu zawodowi. Jeżeli przy pracy stale siedzisz, lub też bez przerwy stoisz nie możesz zapisać więcej niż 10.

5. Ile godzin tygodniowo spędzasz na powietrzu? Nie wolno zanotować więcej, niż 25.

6. Teraz oceń, jak się odżywasz. Najlepszy stopień, jak poprzednio, wyrazisz liczbą 25. Jeżeli jadasz mięso dwa razy dziennie, źle trawisz, często miewasz bóle głowy — zasługujesz w najlepszym razie tylko na 10.

7. Ile ważysz? Mężczyzna ważący, mniej niż 73 kg. i kobiety, których waga nie dochodzi do 65 kg., niech pomnożą przez 2 liczbę urakujących kg. i zanotują wynik.

Jeżeli ważą więcej, muszą dokonać trudniejszego obliczenia. Trzeba pomnożyć przez 2 liczbę zbytecznych kg., a potem ten iloczyn odjąć od liczby, którą się otrzymało odpowiadając na szóste pytanie. Nie dość tego: przy tym pytaniu należy poprzedzić odpowiedź zastąpić zerem.

8. Ile kieliszków napojów alkoholowych wypijasz co tydzień? Odejmij tę liczbę od 25 i zapisz różnicę. Uwaga: jeżeli pijasz więcej niż 35 kieliszków na tydzień, odejmij nadwyżkę od liczby, którą otrzymałeś odpowiadając na pytanie dotyczące odżywiania.

9. Czy umiesz odpoczywać? I tu najlepszy „stopień” nie może przekraczać 25. Jeżeli cierpisz na bezsenność lub jeżeli nie wypoczywasz (poza snem) co najmniej 2 godziny dziennie, zasługujesz w najlepszym razie na 5.

10. Czy aby uniknąć bezsenności, musisz się przechadzać albo uprawiać ćwiczenia fizyczne na otwartym powietrzu? Za spacer lub ćwiczenia należy ci się 2 punkty.

11. Co do snu, to najważniejsze są godziny przed 3 w nocy. O której zasypiasz? Jeżeli przed 3-cią, to o ile godzin wcześniej? Otrzymaną liczbę pomnóż przez 5 i zapisz ten iloczyn.

12. Następną pozycję stanowią godziny, które poświęcasz na gimnastykę oraz inne ćwiczenia fizyczne. Ile godzin na tydzień, tyle punktów.

13. Ile szklanek herbaty i filiżanek kawy wypijasz codziennie? Odejmij tę liczbę od 25 i zanotuj różnicę.

14. Zastanów się, jak reagujesz na przykrości. Tu znów musisz wyrazić ocenę w punktach (od 1 do 25). Jeżeli łatwo upadasz na duchu, tracisz otuchę, przejmujesz się nawet drobnymi niepowodzeniami — masz prawo co najwyżej do 5 punktów. Jeżeli jesteś prawdziwym optymistą, zyskujesz na tym 25 punktów.

15. Wreszcie źródłem sił i zdrowia jest idealizm i altruizm, a także miłość. Czy jesteś zakochany? Czy masz jakieś ideały polityczne? Czy jesteś zdolny do poświęceń? — Odpowiedz na to szczerze i zapisz, na ile punktów (od 1 do 25) zasługujesz. Jeżeli jesteś cynikiem lub samolubem, postaw w tej rubryce zero.

W końcu dodaj wszystkie otrzymane liczby i podziel sumę przez 6. Iloraz będzie odpowiedzią na pytanie, na ile lat życia jeszcze możesz liczyć.

A potem, aby się upewnić, że jesteś prawdziwym optymistą (25 punktów!) pomnóż bez wahania ostateczny rezultat przez nieskończoność i powiedz sobie, że każda dzień uczeni (prawdopodobnie amerykańscy) obdarzą ludzi nieśmiertelnością.

Pesymiści zaś też nie powinni się przejmować, jeżeli horoskop będzie niepokojący: czy warto badać stan zdrowia, martwić się nadmiarem tłuszczu, odmawiać sobie kieliszka wódki lub filiżanki kawy, jeżeli już może gdzieś leży bomba, która nas wyprawi w zaświaty?

Nie tylko zapalenie wyrostka robaczkowego bywa powodem bólów w jamie brzusznej i powodem konieczności interwencji specjalnej, zwłaszcza chirurgicznej.

Również w żołądku, lub w przewodach żółciowych często napotykamy zmiany, powodujące w pewnych okolicznościach nagłe i gwałtowne bóle, w których to okolicznościach nietrudno popełnić błąd, mogący fatalnie zaważyć na losie chorego.

W pierwszym rzędzie wymienić tu należy wrzód żołądka. Rozumiemy pod nazwą tą ranę w żołądku, którą wywarły zbyt ostre soki trawienne żołądka, i która to rana z tego samego powodu, a więc z powodu zbyt ostrych, zbyt kwaśnych soków żołądkowych zagoić się nie może. Pośród wielu złych następstw, bólów, krwotoków i innych jeszcze zaburzeń pierwsze pod względem niebezpieczeństwa miejsce zajmuje możliwość całkowitego przedziurawienia ściany żołądka, którą wrzód wręcz przeżera. Następstwem takiego przebiegu, czyli, jak się potocznie mówi, „pęknięcia wrzodu” będzie wylanie się przez otwór powstałego w ścianie żołądka treści żołądka do jamy brzusznej, zapalenie błony brzusznej. Zapalenie to jest o wiele gwał-

towniejsze i niebezpieczniejsze od zapalenia otrzewnej.

Toteż natychmiastowa chirurgiczna pomoc — polegająca na natychmiastowym zaszyciu otworu w żołądku — jest szczególnie pilna. Operacje tego rodzaju, choć na ogół wdzieczne, mogą być skuteczne tylko wtedy, jeżeli dokonane zostaną w najbliższych godzinach po pęknięciu wrzodu. Po upływie 10-ciu godzin, zazwyczaj, już jest za późno. Widać stąd, jak wiele na tym zależy, by bez zwlekania, ani chwili czasu nie tracąc, wezwać lekarza. Nie ma w takim wypadku żadnej możliwości zdziałania czegośkolwiek domowymi środkami, okładami lub tym podobnie; mogą one tylko szkodzić, a każde opóźnienie zabiegu specjalnego oznacza stratę nie do powetowania. Jeżeli więc osobnik cierpiący na wrzód żołądka (pamiętać jednak i o tym trzeba, że wrzód żołądka istnieje czasem bez objawów chorobowych) — nagłe dostawie gwałtownych bólów w górnej części brzucha, oznaczając to może właśnie nagłe przebiecie się wrzodu. Nie przedsięwzięmy wówczas nic sami, tylko przywołamy lekarza, lub w wygodnej, leżącej pozycji przewieziemy chorego do szpitala.

LPIEJ ZATRZYMAJ SIĘ CO 3 GODZINY. Rady dla automobilistów 40 lat temu.

Fachowa prasa samochodowa zasilająca stale automobilistów radami, jak się mają obchodzić z swymi wozami w różnych okolicznościach. Zwyczaj prowadzenia „kalkulacji” istnieć od początków auto-

mobilizmu.

Czytając, co radzi czytelnikom francuski Touring Club w swym organie z 1898 roku — trudno się nie uśmiechnąć: „Zatrzymajmy się: możesz ostatecznie jechać 4 godziny bez dolewania wody, ale lepiej zatrzymaj się co 3 godziny. W drodze: Dużo uwagi, ostrożności i zimnej krwi. Patrz wciąż przed siebie. Pod żadnym pretekstem nie pozwalaj sąsiadowi, by dotykał kierownicy. Zaopatrz się w trąbkę o niskim tonie, jeżeli będzie piskiwy, woźnice, którzy są wrogami samochodów, nie usuną się, myśląc, że to rower. W stosunku do tych, którzy idą drogą wam naprzeciw, tylko jeden środek może być skuteczny: jedź prosto na nich — będą uciekać! Kupujcie benzynę o gęstości ponad 710, nie zdając się przy tym na zapewnienia sprzedawcy; najlepiej zważyć benzynę własnym wodomierzem (jakież to łatwe!). I wreszcie, po przybyciu na miejsce, powieście swój wóz chłopcu stojącemu” (sic!).

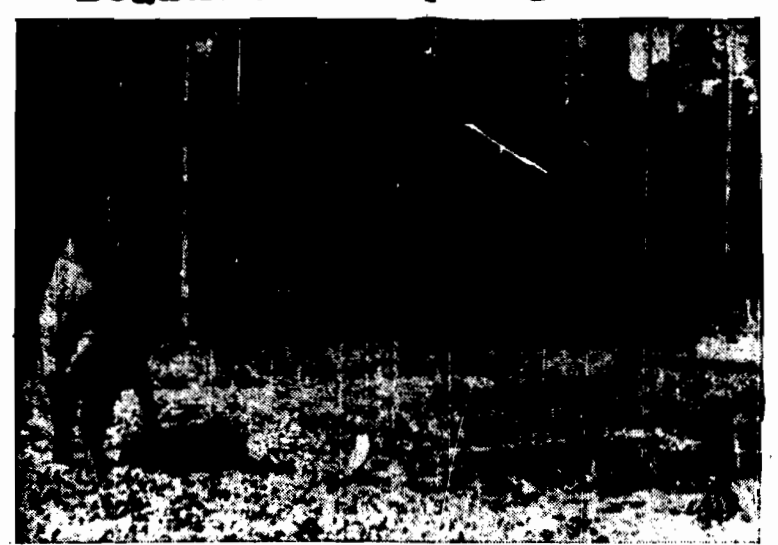
Pisał to Pierron, wiceprezes Touring Club de France, zaledwie 40 lat temu...

PODSŁUCHANE PAN I SŁUGA.

Pan Piekutowski wracając po całodziennej nieobecności do domu, pyta służącego:

— Czy ktoś telefonował?
— Tak, nie zrozumiałem wprowadzić kto, ale na wszelki wypadek, powiedziałem że pan da jutro coś a conto.

Bogactwo lasów pszczyńskich.



Śląsk jest krajem kontrastów. Tuż obok okręgu przemysłowego rozciągają się wspaniałe lasy pszczyńskie, w których żyje dużo rzadkiej zwierzyny. Między innymi żyje tam na swobodzie jedno z ostatnich stad żubrów w Europie, które liczy 18 sztuk. Lasy pszczyńskie są terenem licznych wycieczek. Na zdjęciu — stado żubrów w lasach Pszczyńskich.

Krótkie: Sto lat! - powinno stać się popularnym pozdrowieniem

— Sto lat! — brzmi pozdrowienie.
— Sto lat! — pada odpowiedź.
Jedne „sto lat”, o ile lepsze w użyciu niż anemiczne „dzień dobry, do widzenia” lub wynusane „moje uszanowanie”, nie mówiąc już o „padam do nóg” lub „całuję rączki”.

— Sto lat! — ileż to pozdrowienie posiada zalet!

Zacznijmy od nastroju w jakim się je wypowiada.

Jak brzmi to „sto lat!”... przy kieliszku! zamiast „na zdrowie”.

Przy spotkaniu pożądanym, z osobą bliską i miłą, możemy oenić, jak istotnym i pełnym pozdrowieniem jest „sto lat!”. Nie darmo jeszcze starożytni spotykali się i rozstawali z życzeniem zdrowia na ustach. Bo ponad zdrowie nie ma nic cenniejszego. Warunkiem zaś spełnienia się naszego życzenia „stu lat!” jest właśnie końskie zdro-

wie (90 lat wegetowali cherlaki, sto — nigdy!). A powiedzieć komuś tylko „bądź zdrow” bez zastrzeżenia, jak długo — to za mało. Komuż zależy na zdrowiu, jeśli jutro może umrzeć?

Prawda, są tacy, którzy nie mają chęci tak długo żyć. Ale też nikt ich od tego tym pozdrowieniem nie zmusza. Zycząc im stu lat, czynimy tak jak ten, kto daje czek na 100.000 zł. Komu potrzeba tylko 50.000 — może użyć połowę, a resztę wyrzuci za okno.

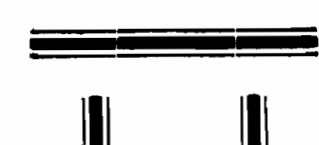
Sto lat!

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

CHY de TÉRAMOND



SZCZĘŚCIE
PANNY
CELINY



Powieść 74

Powieść 74

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; korespondent lokalny — Feliks Bóbel; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski. Ofset w drukarni ul. Św. 2 w Łodzi.